

Autobusem na wolontariat

Nietypowy sposób promocji idei wolontariatu wybrali działacze z Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych – przed głównym wejściem do Uniwersytetu Ekonomicznego stanął 7 grudnia imprezowy autobus. Nie o imprezowanie jednak chodziło.

Każdy może pomóc

O swoich organizacjach, przygodach z wolontariatem i tym, że branie wypełnia ręce, a dawanie – serce – opowiadały Elżbieta Piotrowska z Stowarzyszenia Oligos oraz Joanna Tarnowska z Stowarzyszenia Razem. Oba rybnickie stowarzyszenia zostały nagrodzone certyfikatem „Organizacja Przyjazna Wolontariuszom”. – Dla nas to naprawdę ważne wyróżnienie, bo jak się okazało nie łatwo było je zdobyć, a bardzo wiele znaczy – mówiła Elżbieta Piotrowska. – Ono daje gwarancję, że wolontariusz traktowany jest profesjonalnie, ma fachową obsługę, traktowany jest jak prawdziwy pracownik, z wszystkimi możliwymi przywilejami. Jedyna różnica w tym, że wo-



FOT. SZYMON KAMCZYK

Spotkanie było okazją do poznania życia wolontariusza

lontariusze nie oczekują wynagrodzenia, to są ich dary serca – dodała.

Wolontariusz daje i otrzymuje

Swoje „trzy grosze” o wolontariacie dorzucili także Agnieszka Romańska, przedstawicielka samorządu studenckiego UE oraz Dragos Dabidescu z Rumunii. – Zakochałem się w Polsce i w wolontariacie – mówił Dabidescu. – Teraz pracuję w Krakowie, w korporacji, ale jeśli kiedykolwiek będę miał możliwość wrócić do pracy jako wolontariusz, nie zawaham się – dodał. Dabidescu wspominał także, jak wiele dał

mu wolontariat, od tak przyziemnych kwestii, jak nauka obsługi faksu, po otwarcie się na ludzi i na nowe wyzwania. – Chciałam spróbować czegoś innego, sprawdzić się i tak już zostałam – wspomina Romańska. – Biorę rok rocznie udział w organizacji rybnickich juwenaliów. Widzę po moich starszych kolegach, że praca wolontariusza procentuje w przyszłości, to co teraz robię ma wymierny wpływ na moją wartość na rynku pracy – dodaje. Okazuje się więc – co nie pierwszy raz udowadniają rybnickie stowarzyszenia – że inwestując swój czas w innych ludzi, inwestujemy także w siebie. (mark)